Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 133 Kraków, sobota 14 czerwca 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: **ulica Dunajewskiego Nr. 4** Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3 Zł. 40 gr., z odnoszeniem 3 Zł. 60 gr. z przesyłką pocztową 4 Zł. 20 gr. Zagranicą miesięcznie 7 Zł.

Cena numeru **15 groszy**

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Po kronice zł. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożane. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: **ulica Dunajewskiego Nr. 5** Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Treść numeru:

WYBORY PREZYDENTA FRANCJI.
W RUMUNJI PANUJE SPOKÓJ.
SZKODLIWE ALARMY O UPADŁOŚCIACH.
POLITYKA CELNA.
ROZPRAWA O ZAJŚCIA LISTOPADOWE.
ANGIELSCY FASZYŚCI.
NOWY GABINET LITEWSKI?
WYKRYCIE SZAJKI PRZEMYTNIKÓW BYDŁA.

Protekcja Benesza

Genewa, koniec maja br.

Nasz korespondent genewski pisze nam:

Pod przewodnictwem Benesza zebrała się onegdaj Rada Ligi Narodów, celem przygotowania materjału pod obrady plenarnej sesji jesiennej. Zdarza się więc po raz pierwszy, że przedstawiciele wielkich państw, względnie wielkiej ententy znajdą się pod batutą delegata małego państewka, tak, że z punktu widzenia już nie politycznego, ale wprost psychologicznego, będzie bardzo ciekawe obserwować bieg obecnych obrad Rady Ligi, uznającej teoretycznie równość reprezentowanych tam państw, strzegącej jednak zazdrośnie uświęcony tradycją i siłą... porządek międzynarodowej hierarchji. Smakosze polityczni ostrzą sobie apetyt konstruowaniem sytuacji, w której rola Benesza, jako przewodniczącego wymagałaby przeciwstawienia się tendencjom jakiegoś wielkiego państwa, od którego Czechosłowacja politycznie jest zależną. Tymczasem jednak muszą ci, smakosze zadowolić się inną, niemniej pikantną, bo pewną humorystyką zaprawioną strawą, przypominającą jednak zanadto garkuchnię, w której czeski „miles gloriosus" nieskromnie się panoszy. Benesz w roli protektora, oto najnowsza warjanta kombinacji politycznych, jakie wejdą pod obrady czerwcowego posiedzenia.

Dziwnym bowiem zbiegiem okoliczności zawiera porządek dzienny posiedzenia Rady sprawy, tangujące w pierwszym rzędzie interesy małej ententy, a więc przedewszystkiem sprawy węgierskie i austrjackie. O ile jednak kwestje węgierskie nie dojrzały jeszcze do definitywnego załatwienia, o tyle rozwój wypadków w Austrji, zwłaszcza po zamachu na kanclerza, wymaga szybkiego działania, jeżeli Liga Narodów nie chce znowu stanąć przed problemem, którego rozwiązanie przy pomocy t. zw. układu genewskiego, przed mniej więcej dwoma laty, zdawało się uchylić niebezpieczeństwo zagrażające całej środkowej Europie. I podobnie jak przed dwoma laty, tak i obecnie odegrać ma Benesz w kwestji austrjackiej rolę, jeżeli nie decydującą to w każdym razie bardzo ważną, gdyż kwestja ta wraca znowu do swoich pierwotnych założeń i streszcza się właściwie w pytaniu racji egzystencji politycznej Austrji przy braku podstaw do samodzielnego bytu ekonomicznego.

Byłoby bowiem niebezpiecznem łudzeniem się, gdyby w jawnym już obecnie konflikcie między rządem austrjackim a komisarzem generalnym Zimmermannem, dopatrywano się jakiegoś przejściowego tylko nieporozumienia między pupilem a protektorem. Zewnętrznie konflikt ten wygląda tak, że komisarz generalny broni, a raczej bronił tezy, jakoby Austrję uznać było można za zupełnie sanowaną tylko wtedy, jeżeli budżet jej będzie się obracał w ramach około 350 miljonów koron w złocie, podczas gdy rząd austrjacki ramy te rozszerza do 520—530 miljonów koron. Ale przypuśćmy na chwilę, że zwycięży całkowicie punkt widzenia rządu, że Rada Ligi rozszerzy budżet austrjacki do wymaganych przez rząd rozmiarów — czy wówczas będzie można naprawdę twierdzić, że sanacja Austrji się skończyła, że zatem dobiega kresu także rola komisarza Zimmermanna? Kto zaręczy, że po roku i koncedowane obecnie ramy budżetu nie okażą się nieodpowiedniemi i czy znowu nie trzeba będzie przesunąć terminu oficjalnie „zakończonej" sanacji? Czy panujący obecnie zastój w przemyśle, czy niebywały kryzys kredytowy, czy kompletne podkopanie zaufania zagranicy do solidności finansowej Austrji, nie każą raczej obawiać się wzrostu pasywności austrjackiego bilansu handlowego, zachwiania stabilizacji korony, a więc nawrotu do tych wszystkich objawów, które były punktem wyjścia paktu genewskiego? Terapja, której w Genewie będzie teraz poddana Austrja, będzie przecież tylko leczeniem symptomów choroby, a nie samej choroby, czyli będzie znanem w starej Austrji „fortwursteln", przyjętem przez nową republikę austrjacką. Analogja jednak z „fortwursteln" naprowadza na inne analogie, nie nastrajające zbyt różowo prawdziwych przyjaciół obecnej republiki...

Inna rzecz, że Austrja ma także przyjaciół, którzyby widzieli chętnie powrót do czasu poprzedzającego układ genewski. W polityce istnieją, jak wiadomo, tylko przyjaciele z musu. Połknięcie Austrji przez Włochy przed dwoma laty uniemożliwił tylko przyjaciel czeski, w obawie, by zbytnie wsunięcie się Włoch w głąb środkowej Europy nie zaciążyło na losach republiki czesko-słowackiej. Dzisiaj po zawarciu układu włosko-czeskiego a więc po wzmożeniu się wpływu Włoch w środkowej Europie, jest „sanowana", względnie „neutralna" Austrja jedyną jeszcze barjerą i ochroną Czech przed preponderancją włoską. To też Benesz jest dzisiaj jedynym przyjacielem, obrońcą i protektorem Austrji. Jego wizyta w Wiedniu dnia 31 maja, tuż po podpisaniu układu z Mussolinim, była wielce symptomatyczną. Zapewnienie, jakie Benesz dał wówczas Seiplowi, że mianowicie poprze na Radzie Ligi postulaty Austrji, wbrew opinji Zimmermanna, dojście do skutku pod jego protektoratem pewnego rodzaju treuga dei między austrjackimi socjalistami (odbierającymi zresztą zawsze dyrektywy z Pragi w dziedzinie polityki zagranicznej) a partjami większościowemi w parlamencie austrjackim, publiczne oświadczenie się socjalistów austrjackich tuż po wizycie wiedeńskiej Benesza za polityką genewską rządu (namiętnie dotychczas przez nich zwalczaną) celem stworzenia w Genewie jednolitego frontu przeciw Zimmermannowi, wszystko to dowodzi, jak bardzo Beneszowi zależy na sanowaniu Austrji. Wie on bowiem, że sanowana Austrja jest barjerą dla północnej ekspanzji Włoch, że natomiast Austrja pod kuratelą oznacza prędzej czy później całkowite jej wejście w orbitę polityki Włoch, a więc jedynego państwa miarodajnego dzisiaj w środkowej Europie.

Protekcja więc, jakiej Benesz użycza Austrji, jest ochroną przeciw swemu świeżemu przyjacielowi włoskiemu, którego siły i ekspanzji, zwłaszcza przy sąsiedztwie Niemiec i Węgier, ma wszelkie powody się obawiać. Wielkie tylko pytanie, czy austrjacki pancerz ochronny, który Benesz naprawia teraz na gwałt w Genewie, okaże się w przyszłości dostatecznie wytrzymałym...

Djarjusz z dnia 13 czerwca

— Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj prez. ministrów Grabskiego, który mu przedstawił sprawozdanie z przebiegu dyskusji budżetowej. Następnie Prezydent Rzeczypospolitej przyjął min. rolnictwa Janickiego i ministra reform rolnych Ludkiewicza, którzy mu przedstawili stan, w jakim znajduje się sprawa reformy rolnej.

— Dzienniki angielskie donoszą z Warszawy, że rokowania między rządem polskim a firmami angielskiemi w sprawie budowy 800 klm. nowych linij kolejowych w południowo wschodniej Polsce, zostały zakończone podpisaniem umowy. Koszty budowy wynosić będą 10 miljonów funtów.

— Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu czeskiego przyjęto w I. czytaniu projekt ustawy o zmniejszeniu pokojowego stanu armji czeskiej. Zmniejszenie ma być dokonane w okresie od 1-go października 1924 do 30-go grudnia 1927 i obejmie 30 tysięcy ludzi, tak, że armja czeska na stopie pokojowej wynosić będzie 120 tysięcy.

Z SEJMU

Punktem kulminacyjnym wczorajszego posiedzenia Sejmu było przemówienie posła Thugutta, (podane w skróceniu we wczorajszym numerze). Najpoważniejszym momentem przemówienia posła Thugutta było podkreślenie, że klub jego daleki jest od wywoływania w chwili obecnej przesilenia rządowego ze względu na katastrofalne następstwa takiego przesilenia.

Pos. Dębski (Piast) żywi pretensje do rządu p. Grabskiego, że dotąd sprawa reformy rolnej nie jest załatwiona. Mowca wyraża zadowolenie, że rząd zabrał się już do uporządkowania sprawy kresów wschodnich, trzeba mniejszościom przyznać przedewszystkiem równouprawnienie. Nie wolno pozwolić na to, żeby sprawy mniejszości w Polsce były atutem dla Rosji sowieckiej. Dla uzdrowienia sytuacji parlamentarnej u nas konieczna jest rewizja konstytucji i zmiana ordynacji wyborczej. Co do pełnomocnictw i budżetu, mowca oświadcza, że z pewnemi zastrzeżeniami będzie głosował za niemi.

Pos. Dubanowicz (klub Ch. N.) krytykuje ostro politykę gospodarczą rządu. Liczba bezrobotnych wciąż wzrasta, gdyż doliczyć do niej trzeba pół miljona emigrantów we Francji. Zdaniem mowcy obecne tempo sanacyjne jest zbyt gwałtowne. Dalej polemizuje mowca z wywodami pos. Reicha, który użalał się na upośledzenie mniejszości żydowskich i podnosi, że mniejszości winny zrozumieć, iż rozwój państwa leży w ich interesie.

Na tem dyskusję odroczono do dziś. Na dzisiejszem posiedzeniu będzie ukończona dyskusja ogólna, podczas której ma powtórnie zabrać głos premier Grabski. Następnie Izba przystąpi do dyskusji szczegółowej. Na pierwszem miejscu wejdzie pod obrady część pierwsza preliminarza, dotycząca budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wybory prezydenta Francji

Paryż. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 2 popołudniu odbyło się posiedzenie Senatu, na którem miano ustalić kandydatów lewicy na stanowisko prezydenta republiki. Jako oficjalny kandydat figurował tylko Painleve, gdyż Doumergue wywiesił w sali obrad obwieszczenie, że nie zamierza kandydować.

W głosowaniu próbnem na 472 głosów otrzymał Painleve 306, Doumergue 149 głosów, reszta zaś była rozstrzelona.

W kołach Senatu uważają z tego powodu kandydaturę Painlevego za odrzuconą, ponieważ nie zdołał zdobyć wymaganych przez stronnictwa lewicy jako minimum 400 głosów.

Jak słychać zarówno Painleve jak Doumergue (mimo swojej deklaracji o niekandydowaniu) zamierzają dzisiaj postawić swoją kandydaturę.

PAINLEVE GOTÓW NIE KANDYDOWAĆ.

Paryż. (Tel. wł.) Przewodniczący Izby deputowanych Painleve oświadczył dziś wieczorem przyjaciołom, że jeżeli lewica zdoła postawić trzeciego kandydata na prezydenta republiki, na którego zgodziłyby się wszystkie stronnictwa bloku lewicowego, to wówczas gotów jest zrezygnować z kandydowania.

Zmiana taktyki niemieckich nacjonalistów

Berlin (Tel. wł.) Dzisiejsza „Kreuzzt.“ zamieszcza artykuł prof. Hoha, występujący za udziałem nacjonalistów w rządzie oraz za wykonaniem przez Niemcy uchwał rzeczoznawców. Organ Stressemanna „Zeit“, odpowiadając na powyższy artykuł, zaznacza m. in., że jeżeli nacjonaliści dali się przekonać, iż uchwały rzeczoznawców mogą być wykonane, to nie pozostaje im nic innego, jak tylko udzielić poparcia obecnemu rządowi, skoro ten właśnie postawił sobie takie zadanie. Co się tyczy wstąpienia nacjonalistów do rządu, to będzie jeszcze czas do porozumienia się, a mianowicie wtedy, gdy uchwały rzeczoznawców będą przyjęte i zrealizowane.

Motywy postępowania Niemiec wobec sowietów

Londyn (AW). „Daily Telegraph“ donosi, że rząd angielski otrzymał urzędowy komunikat rządu niemieckiego o stosunkach Niemiec do S. S. S. R. Niemcy według tego komunikatu usiłowały wykonać w pełni traktat zawarty w Rapollo, lecz Sowiety **nie dotrzymały go.** Propaganda bolszewicka w Niemczech nietylko nie ustaje, lecz przeciwnie wzmaga się i rząd niemiecki ma dowody, że akcją komunistów niemieckich kierują dyrektywy otrzymywane z Moskwy. Rewizja, dokonana przez policję misji handlowej była zupełnie uzasadniona, ponieważ misja ta niema przywilejów przedstawicielstwa dyplomatycznego. Wszystkie firmy handlowe, które nawiązały stosunki w Rosji i Ukrainie zostały zrujnowane. Rząd niemiecki ubolewa nad zerwaniem stosunków handlowych z Sowietami, lecz w obecnych warunkach uważa za korzystniejsze trzymać się od nich z daleka.

Przed strajkiem kolejowym w Niemczech

Berlin. (AW.) Wczoraj odbyło się posiedzenie funkcjonarjuszy Związku niemieckich kolei żelaznych, które wypowiedziało się jednogłośnie za proklamowaniem ogólnego **strajku kolejowego.** Ostatnia decyzja zależną będzie od dzisiejszej konferencji z rządem.

Galwanauskas tworzy gabinet litewski

Kowno (Tel. wł.). „Elta“ donosi, że rokowania międzyfrakcyjne w sprawie utworzenia nowego gabinetu toczą się w dalszym ciągu. Jest też możliwe, że stworzenie nowego rządu zostanie powierzone znowu Galwanauskasowi. W razie niemożności utworzenia gabinetu przez niego, tworzenie gabinetu zostanie powierzone wówczas jednemu z członków bloku chrześcijańsko-demokratycznego.

Plan przewrotu komunistycznego na Węgrzech

Budapeszt. (Tel. wł.) Policja budapeszteńska aresztowała niejakiego Karola Nagy, przybyłego z Niemiec rzekomo w celu rozwijania propagandy komunistycznej. Stwierdzono ponadto, że węgierscy komuniści w Düsseldorfie stanowią odrębną grupę, zmierzającą do wywołania przewrotu komunistycznego i dyktatury proletarjackiej na Węgrzech. Śledztwo policyjne jest w toku.

Radicz ideowym bolszewikiem

Belgrad. (Tel. wł.) „Slobodny Dom“ organ Radica, zamieszcza artykuł Radicza nadesłany z nad granicy rosyjskiej. Radicz w ostrych słowach potępia kontrrewolucję w Rosji i obrzuca obelgami czeskich „legionarzy“. Radicz oświadcza wkońcu, że Rosja sowiecka walczy o te same ideały, co pacyfistyczna i republikańska Kroacja.

W Rumunji panuje spokój

Bukareszt. (Tel. wł.) Niektóre dzienniki wiedeńskie znowu zamieszczają alarmujące **pogłoski o rzekomych niepokojach i rozruchach rewolucyjnych w Rumunji.** Pisma rumuńskie stwierdzają, że na całem terytorjum Rumunji panuje najzupełniejszy **spokój**, a wszelkie tego rodzaju fałszywe pogłoski nie są niczem innem, jak tylko manewrem spekulantów giełdowych, zmierzającym do zachwiania kursu waluty rumuńskiej.

J. THURBER WING.

Lilje w Suzaki

(Autoryzowany przekład z angielskiego.)

Zwiedzający Japonję, przeocza zwykle Suzaki; nie dlatego, iżby miejscowość ta nie posiadała, jak wszystko na świecie, swych blasków i cieni, lecz z tej prostej przyczyny, że mgła zapomnienia przesłoniła jedne i drugie, jak dziki winograd przesłania powalone drzewo. Jednakowoż przyroda sama zachowała wspomnienie po tej wiosce, zatartej ręką czasu.

Płynąc wśród grobowego milczenia po jeziorze, gdzie nawet echa szeptem tylko podają swą odpowiedź, podróżnik przypadkowo poprzez złotawe mgły dostrzega lśnienie szafirów na nadbrzeżnych wzgórzach. To lilje w Suzaki. Nawet z oddali uderza ich niezwykła barwa, bo prawdziwie, w całem Nippon, a może nawet na całym świecie niema dzikich lilij, mogących się mierzyć z szafirowemi liljami w Suzaki. Przypominają one historję bardzo dawną i prostą.

W odległej epoce, kiedy Kyoto było siedzibą cesarzy, pewna kochająca para narzeczonych zdążała ze wzgórza ku świątyni Kumizu, błagać Kwannonę o łaskę i błogosławieństwo. Minęli ulicę z lalkami i porcelaną i weszli na krętą ścieżynę. Nad ich głowami zwieszały się gałęzie rozkwitłych wiśni. Był jeszcze wczesny ranek, więc zawrócili, by przyjrzeć się miastu, niedawno zbudzonemu, skąd dolatywały głosy szczęśliwych dzieci. W pobliżu pagody Yasaka, smukłej i wielopiętrowej, stał podobnie jak dziś, żołnierz pełniący straż. Promienie słońca nie dosięgły jeszcze wierzchołka świątyni, lecz złote jego smugi muskały już Kyoto, gdy mgły rozpościerały się jeszcze ponad zalesionemi wzgórzami. Być może, że dziewczyna wyciągnęła trochę ramiona, olśniona cudnym widokiem. Być może, że twarz jej promieniejąca zachwytem w zaraniu dnia, roku, życia, była niezwykle uroczą... W tej właśnie chwili, książę znalazłszy się przypadkowo poza dworskim orszakiem zdążał górską ścieżką do świątyni Kumizu, by Kwannonę błagać o łaskę. Zobaczył dziewczynę. Jej narzeczony, Kagoto, skłonił się nisko, a gdy książę przeszedł, Kagoto spojrzał za nią i rzekł:

— Mnie się już na nic nie zda łaska Kwannony. Arsjo, spodobałaś się najmiłościwszemu panu.

Kagoto miał słuszność, a niebawem całe Kyoto wiedziało, że Arsja ma zostać żoną następcy tronu. W dniu, kiedy to się miało stać, zawezwała do siebie Kagota.

— Najdostojniejszy książę zezwolił na tę rozmowę — rzekła. — Pragnęłam się z tobą zobaczyć, by ci powiedzieć, że pamięć jest długotrwała, że nigdy nie zapomnę ciebie, który w sercu mem rozbudziłeś wiosnę. Wolno ci pisać do mnie raz do roku, w miesiącu kwiatów. Otrzymałam na to zezwolenie najdostojniejszego księcia, pod tym warunkiem, że w liście masz mi donieść tylko o jednym najważniejszem wypadku z całego roku. A na pożegnanie dam ci jeszcze kilka cebulek lilij.

Podała mu pakiecik starannie obwinięty i znów podjęła: — To cebulki szafirowych lilij, rosnących w moim ogrodzie. Posadź je, gdzie będziesz na nie mógł patrzeć. To moje najulubieńsze kwiaty. Oznaczają dla mnie wiosnę w przyrodzie, więc daję to tobie, który w sercu mem stworzyłeś wiosnę.

Kagoto opuścił stolicę i udał się do małej wioski nad jeziorem, zwanej Suzaki. Tu, na skraju wzgórza wybudował sobie domek, a obok niego zasadził szafirowe filje.

W ciągu roku powodziło mu się bardzo dobrze. Nabył rozległe grunta i został nawet naczelnikiem gminy. Nadszedł miesiąc kwiatów dla Suzaki. Myśląc o Arsji i liście, który jej miał wysłać, Kagoto był rad, że ucieszy się jego powodzeniem. Usiadł do napisania listu, przez szeroko rozwarte drzwi patrząc na bezmierną taflę jeziora. Wodził oczyma po milczących wodach, po których widmowo nieuchwytne łodzie przemykały wśród złotych mgieł. Tuż w pobliżu, na zboczu wzgórza lśniły szafiry lilij Arsji. Długo rozmyślał, zanim się zabrał do pisania listu, bo wolno mu wszak donieść tylko o jednem najważniejszem zdarzeniu. Wreszcie napisał tylko tyle:

„Lilje kwitną na wzgórzach Suzaki“.

Następnego roku wrogie stronnictwo zyskało władzę w Suzaki i pozbawiło Kagota stanowiska i dobytku i ziemi. Klęska ta goryczą mu zalała duszę; gdy jednak nadszedł miesiąc kwiatów, Kagoto

Rozprawa o zajścia listopadowe

Dokończenie rozprawy z dnia 12 czerwca.

Św. Kowalczyk Janusz, chorąży W. P., zaprzysiężony zeznał, że idąc rano 6-go listopada plantami w kierunku ulicy Szewskiej widział grupki ludzi tak na plantach jak i przy wylocie ul. Szewskicj. — Obserwował też fakt wzywania policji przez robotników, by złożyła broń. Zauważył, że jeden osobnik obserwował sytuację i kiedy mieli ułani nadjechać, dał znak ręką szumowinom, by ukryli się za drzewami a następnie na widok szarżującej kawalerji zawołał „bić w konie“.

Zdaniem tego świadka, tłum miał karabiny piechoty i kawaleryjskie, nim jeszcze kawalerję rozbrojono.

Św. Marcinow Stanisław, przodownik policji z Sierszy potwierdził pierwszy strzał, jaki padł w dniu 6 listopada, pochodził z rewolweru a dany był od ulicy Basztowej w kierunku hotelu Krakowskiego. Przy rozbrojeniu wojska tłum krzyczał:

„WOJSKO NASZE“.

Dopiero po rozbrojeniu wojska, atakowana policja poczęła również odpowiadać strzałami. Na pytanie Dr. Bogdaniego, czy agenci policji byli wtedy w tłumie i czy mieli rewolwery, odpowiada świadek, że prawdopodobnie tak.

10-ty dzień rozprawy

Przed rozpoczęciem postępowania dowodowego zgłasza się senator Zubowicz, jako obrońca Litowczenki.

ŚW. MALSKI WŁADYSŁAW,

zaprzysiężony, poza szczegółami, że jego znajomy mówił mu 6 listopada, kiedy znajdowali się w sieni domu Starego Teatru, że Dr. Drobner względnie jego towarzysz, miał wyrzec słowa „idźcie na plac po broń“ i poza faktem, że widział koło 30 ludzi z Redlichem na czele, uzbrojonych, maszerujących od kościoła Reformatów ku ulicy Szczepańskiej, **więcej podać nie chce**, chociaż przewodniczący przedstawia mu jego zeznania w śledztwie, — z których wynikałoby, że świadek widział sformowanie oddziału bojowego przez Redlicha pod domem robotniczym i następnie, **że tenże Redlich z szablą w ręku oddział ten prowadził** — i słyszał sam wyrzeczone słowa przez Dr. Drobnera do kilku chłopaków „idźcie za jatki, weźcie karabiny i przyłączcie się do oddziału bojowego“. **Dziś świadek waha się w zeznaniach**, próbuje sprzeczności wytłómaczyć, papada jednak w coraz **nowe sprzeczności**, tak iż zeznania tego świadka **zrobiły jak najgorsze wrażenie na wszystkich.**

Przew.: Wobec tego ja korzystając z przepisu par. 277 p. k., gdy zachodzi silne podejrzenie, że świadek albo **dziś albo w śledztwie nie zeznał prawdy**, zarządzam

PRZYARESZTOWANIE ŚWIADKA

i doprowadzenie go przed sędziego śledczego.

ŚW. ZIOMEK FERDYNAND,

kapitan, wyjaśnia, że już 5-go listopada batalion 16 p. p. otrzymał rozkaz udania się do koszar na Rajską. Stamtąd świadek w nocy z 5 na 6 z oddziałem 20 ludzi obsadził na rozkaz gen. Czikla województwo. Tam służbę pełnił. Zdziwiło go, że już koło 7.30 rano niedaleko Województwa cztery panienki mówiły między sobą „dziś będzie strzelanina“. Dopiero koło dziewiątej dowiedział się o rozbrojeniu żołnierzy batalionu, którzy rozbrojeni uciekali z ul. Dunajewskiego pod województwo.

Przew. Pan kapitan był przy województwie, więc wie, na jakiej podstawie major Giza wstrzymał pochód; proszę to wyjaśnić.

Św. Major Giza oświadczył mi, że otrzymał rozkaz zatrzymania się pod „województwem.

Przew. Cóż to było z białą chorągwią?

Osk. Jakiś wachmistrz żandarmerji wezwał mię, bym kapitulował, i szedł z białą chorągwią między tłum, bo tak każe Gałecki, więc ja oświadczyłem, że Gałecki to nie przełożony, więc jeśli chce iść z białą chorągwią między tłum, to niech idzie naprzód, a ja pójdę za nim.

Przew. Czy był zarządzony rozejm przez gen. Czikla.

Św. Kapitan Hand przyniósł rozkaz majorowi Gizie, by zatrzymał się i akcji nie prowadził, ale wytrwał na stanowisku. **Rozkaz był pisemny z podpisem gen. Czikla.** O rozejmie mówili tylko delegaci robotników, jawiący się pod województwem.

Przew. A żołnierze rozbrojeni jak rzecz o rozbrojeniu przedstawiali.

Św. Żołnierze na moje pytania przedstawiali, że rozbrojono ich wskutek nagłego pomieszania się z tłumem, wstydzili się jednak tego i chcieli iść z powrotem walczyć.

Na pytania obrońców świadek przedstawia, że ludzie 16 p. p. nie wiedzieli, że idą na asystencję, nie mieli też naboi odpowiednich, a byli prawie wszyscy rezerwistami. Początkowo dowódca baonu był kpt. Jędrychowski, legionista, lecz w nocy z 5 na 6 nagle dowództwo oddanem zostało kapitanowi Obiedzińskiemu.

Dr. Heski: Czy pan kapitan widział i czytał rozkaz gen. Czikla — jan on brzmiał?

Św.: Czytałem, ale dziś już nie pamiętam.

Żywe kontrowersje między przew. a Dr. Heskim kończą się zarządzeniem przew., że zwalnia świadka mimo wniosków przeciwnych obrony.

Św. Wiśniewski, policjant, zaprzysiężony, w dn. 6 listopada wywiadowca w cywilnem ubraniu, zeznał, że krytycznego dnia znalazł się w okolicy hotelu Krakowskiego; był przy tem, **jak trzej mężczyźni**, kiedy tłum otaczał wojsko, **wzywali**, by do **wojska się nie zbliżać i pozostawić wojsko w spokoju.** — Było to rano 6 listopada, jeszcze wtedy, kiedy strzały nie padły z żadnej strony. — Dalsze jego zeznania obracały się około znanych już faktów.

Św. Kowanec Władysław po zaprzysiężeniu podał, że widział 5-go listopada po południu, jak jakieś indywidua rzucały cegłami i kamieniami na oddziały policji; tłum jednak uspokoił się na wezwanie jakiegoś mówcy. Co do dnia 6 listopada, to pełniąc służbę pod Domem robotniczym jako wywiadowca, św. słyszał mężów zaufania z opaskami na ramionach, wzywających nadchodzących robotników, by się nie rozchodzili, bo jeśli się ich dość już na plantach zgromadzi, to przerwą kordon policji, by ludzie mogli się dostać do domu robotniczego. — Obserwował następnie przerwanie kordonu; ludzie pchali się na kordon; kiedy wóz chłopski nadjechał wskoczył jakiś osobnik na wóz i skierował konie na kordon, choć chłop się bronił i wstrzymywał konie; po chwili dopiero padł pierwszy głuchy strzał, później 3 lub 4 strzały silniejsze.

Przew.: Proszę popatrzeć, czy ten osobnik znajduje się na ławie oskarżonych. Osk. Pietrzyk proszę wstać.

Św.: Tak, poznaję go dokładnie; wskoczył na wóz, miał bat w ręce i popędzał konie, ale czy gwałtem wyrwał lejce woźnicy nie wiem.

Przew. zarządza 15 m. przerwę.

---

czuł, że jest przynajmniej jedna istota, której może napisać o swem nieszczęściu, będąc pewnym serdecznego współczucia. Tedy poszedł do domu na zboczu wzgórza, gdyż tyle tylko pozostało mu z całego mienia, szeroko roztworzył drzwi i długo wpatrywał się w roztocz jeziora, po którego cichych wodach, jak zawsze snuły się milczące statki. Promienie słońca ślizgające się po złotych mgłach, padały na szafirowe filje. I znów Kagoto długo się zastanawiał, o czemby donieść, wreszcie napisał tylko:

„Lilje kwitną na wzgórzach Suzaki“.

W następnym roku Suzaki walczyło długo i zawzięcie z wsią sąsiednią. Kagoto ciężko ranny wrócił do Suzaki w miesiącu kwiatów. Miasto było opustoszałe, więc sam jeden zdążał w kierunku domku na wzgórzu. Wpatrywał się w senny majak jeziora, gdzie echa szeptem tylko podają swą odpowiedź, z obawy zakłócenia grobowej ciszy. Zachodzące słońce świeciło nad niezliczonem mnóstwem szafirowych lilij.

Tym razem nie było nikogo, kto mógłby księżnej zanieść jego list, tedy poszedł sam. Na rozkaz Arsji pozwolono mu wejść do pałacu i rozmówić się z nią.

Jest miesiąc kwiatów — rzekł — a ponieważ nie było nikogo, ktoby mógł odnieść list, więc przychodzę sam donieść o najważniejszem zdarzeniu dorocznem. Arsjo, lilje wiecznie będą kwitnąć na wzgórzach Suzaki.

To rzekłszy, skonał, do cna wyczerpany ranami i daleką drogą.

Dzień dobry!

FILOZOFJA.

Leron, filozof i Hellady pycha
Którego mądrość pół świata zapycha,
Co nieśmiertelność zyskał swym traktatem

Właśnie z wysiłkiem ciągnął u powroza
Uparte zwierzę, które zwie się koza,
A, która mędrca (ach! natura podła!) —
I przewróciła i jeszcze — pobodła.

On rzekł do siebie: „Na dziś dość mam na tem!
Ja, com chciał rządzić i kierować światem

Sam teraz widzę i czuję ze zgrozą
Jak trudno rządzić nawet jedną kozą!

Respiro.

KRONIKA

Kraków, 13 czerwca

ODZNACZENIE PROF. BIRKENMAJERA. Dzisiaj przedpołudniem wręczył pan wojewoda krakowski w swoim biurze w sposób uroczysty z ustalonym ceremonjałem p. prof. U. J. Dr L. A. Birkenmayerowi w obecności prorektora U. J. prof. Dra Natansona, oraz rodziny odznaczonego, odznaki krzyża komandorskiego orderu Odrodzenia Polski.

(d) **KOMISJA BUDŻETOWA.** Dziś o 5 popoł. odbędzie się posiedzenie komisji budżetowej, dla przyjęcia dalszych działów budżetu gminnego.

(d) **NOMINACJE NAUCZYCIELSKIE.** Na wczorajszem posiedzeniu Rady szkolnej miejskiej uchwalono wnioski w sprawie tern na posady dyrektorów szkół powszechnych.

(d) **POSTULATY SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO W KRAKOWIE.** Na czwartkowem posiedzeniu Rady szkolnej miejskiej del. dr. Müller zainterpelował inspektora szkolnego dr. Janika w sprawie postulatów szkolnictwa powszechnego na ostatniej konferencji. Inspektor dr. Janik oświadczył, że koniecznem jest w pierwszym rzędzie przeprowadzenie obielenia wszystkich sal szkolnych, które od 1914 roku nie były bielone. Dalej podniósł konieczność wybudowania nowej szkoły powszechnej na Warszawskiem. Sprawy te będą poruszone na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej, w dziale oświata i szkolnictwo. Posiedzenie wczorajsze było bardzo ożywione i ze względu na sprawy awansowe miało rzadki komplet. W posiedzeniu wziął poraz pierwszy udział paroch grecko-katolicki.

(d) **RENTY INWALIDÓW 15—25-PROCENTOWYCH ZAGROŻONE.** Jak nas informują z kół inwalidzkich, rząd nosi się z zamiarem odebrania rent inwalidom I i II kategorji to z. 15—25-procentowym. Ze względu na ostro klasyfikację komisji lekarskich oraz niewypłacenie odtąd rent ustawowych i niedawanie koncesji należnych inwalidom, wszczynają inwalidzi szeroką akcję w obronie swych postulatów. W najbliższych dniach ma odbyć pierwsze posiedzenie specjalny komitet obywatelski, którego protektorat objął wojewoda dr Kowalikowski, dow. O. K. gen. Kuliński, prezydent m. Federowicz i t. d., który ma za cel prowadzić akcję wśród obywatelstwa dla przyjścia z pomocą inwalidom w odbudowie kina „Opieki“ — z którego Związek czerpał głównie fundusze na zapomogi dla wdów i sierot po poległych. Jak się dowiadujemy, w ostatnią niedzielę czerwca odbędzie się walne zebranie inwalidów krakowskich, na którem będą omawiane postulaty ofiar wojny.

(d) **Z DZISIEJSZEGO TARGU.** Targ dzisiejszy był pomimo robót polnych jak okopywanie ziemniaków, sianokosy itd. dosyć ożywiony. Ceny zboża utrzymały się na poziomie targu wtorkowego z wyjątkiem pszenicy, która wykazała przemijającą tendencję zniżkową. Mąka zaś żytnia i pszenna wykazała tendencję zniżkową. Płacono za 100 kg pszenicy 42 milj. mk., za 100 kg mąki żytniej 70% lokalnej 38—40 milj., za 100 kg mąki pszennej 50% 77½ miljona do 77 milj. 700 tys. Na Rynku głównym dowóz nabiału był duży. Ceny nie uległy zmianie.

Z nowalij dowieziono po raz pierwszy poziomki w cenie 7 milj. 200 tys. do 8 milj. za litr, truskawki (11½ do 12 milj. za litr) i czereśnie (12—15 miljonów za litr). — Z jarzyn notowano kalafiory 5—8 milj., szparagi za 1 kg 9—10 milj.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Wybrany na Walnem Zgromadzeniu w dniu 28-go maja nowy Wydział Klubu ukonstytuował się następująco: prezes: prof. dr. Adam Krzyżanowski, wiceprezesi: dr. Roman Bogdani, dyr. dr. Adam Muszyński; sekretarz p. Stanisław Rogoż, skarbnik p. Stefan Podworski, bibljotekarz p. Aleksander Kamiński, gospodarz p. Jan Borucki. Członkowie Wydziału pp. prof. dr. Stefanja Borkowska, prof. dr. Jan Dąbrowski, dr. Seweryn Gottlib, dr. Michał Habuda, Olga Horainowa, prof. dr. Stanisław Kot, dr. Maksymiljan Kesler, Ludmiła Modzelewska, Ignacy Pinkas, prof. Bolesław Pochmarski, Zofja Przypkowska, inż. Eugenjusz Tor, inż. Szczepan Wacławinek, prof. dr. Ziemnowicz Mieczysław. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.: prof. dr. Roman Dyboski, dr. Julian Gertler, dyr. Leon Herz, prof. dr. Ernest Maydoll, Stefan Modzelewski. — Skład Sądu Honorowego jest następujący: Wizytator dr. Jan Jakóbiec, prez. Karol Rolle, prof. dr. Stanisław Wędkiewicz, dr. Fryderyk Wessely, prof. dr. Konstanty Zakrzewski.

WPISY DZIECI DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH MIEJSKICH z ukończonym 6 rokiem życia, odbędą się nie z końcem sierpnia jak dotychczas, **lecz przed wakacjami** tj. w dniach 30 czerwca, 1 i 2 lipca br. Kartki wpisowe do 1 kl. powszechnej wydaje Rada Szkolna Miejska w Krakowie ul. Podzamcze 1. w dnie powszednie w godzinach urzędowych od 8 do 2 popołudniu. Ze względu na ruch i ścisk przy zapisach, pożądanem jest, aby rodzice lub opiekunowie **zawczasu postarali się** o kartki wpisowe do I. klasy powszechnej.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ KRAKOWSKIEJ RADY WYZNANIOWEJ. Wczoraj ukonstytuowała się nowo wybrana Rada wyznaniowa. Prezydentem Gminy izraelickiej wybrany został jednogłośnie Dr. Rafał Landau, który w dłuższem przemówieniu przedstawił program prac nowej Rady. Wskazał w szczególności na konieczność reformy statutu gminnego i ordynacji wyborczej, uregulowania finansów Gminy, rozwinięcia zakładów naukowych i kulturalnych, uruchomienia szpitala, dalszej budowy cmentarza i innych zakładów gminnych. Następnie wybrała Rada I. wiceprezydentem adwokata Dra Leona Fischlowitza a II. wiceprezydentem p. Izaka Bammingera, przemysłowca.

O ZNIESIENIE WIZ PASZPORTOWYCH. Centrala czesko-słowackich Izb handlowych zainicjowała akcję, mającą na celu zniesienie wiz paszportowych w stosunkach międzynarodowych. Centrala prosiła czesko-słowackiego ministra spraw zagranicznych, aby postarał się o umieszczenie tej sprawy na porządku dziennym sesji Ligi narodów.

Międzynarodowy kongres izb handlowych, który ma się niebawem odbyć w Brukseli, zajmie się również kwestją paszportów.

ODZNACZENIE FELIKSA JASIŃSKIEGO. Pan wojewoda krakowski wręczył ze zwykłym cermonjałem w sposób uroczysty insygnja krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski" panu Feliksowi Jasińskiemu, za pracę na polu artystycznem.

(d) WYCIECZKA KOMPANJI WOJSKA Z G. ŚLĄSKA bawiła w Krakowie w ostatnich dniach i zwiedziła zabytki miasta pod kierownictwem kilku oficerów tutejszego garnizonu. Z końcem bieżącego miesiąca ma przybyć do naszego miasta wycieczka oficerów sztabu generalnego.

WYDZIAŁ TOW. KOLONIJ WAKAC. DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH" odbędzie posiedzenie jutro, t. j. w sobotę, o godz. 7 wieczorem w gimn. IV (ul. Krupnicza l. 2, I. p.) pod przewodn. prezesa Dra Wł. Ekierta. Na posiedzeniu tem przedstawi skarbnik Tow., dyr. R. Rosiński, dotychczasowy stan funduszów Tow., od czego zależeć będzie ilość uczniów, mających być wysłanych na kolonię w Porębie Wielkiej. Następnie delegaci poszczególnych gimnazjów referować będą podania uczniów o przyjęcie na kolonję. Prezydjum zaprasza na posiedzenie, obok wszystkich członków Wydziału, także lekarzy Tow., prezesów komitetów gimnazjalnych rodzicielskich i przedstawiciela życia pozaszkolnego młodzieży przy kuratorjum okr. szkoln. Ilość wniesionych podań jest bardzo znaczna.

(d) ROZPOCZĘCIE REKRUTACJI DO FRANCJI. — Wczoraj rozpoczęła się w państw. urzędzie pośr. pracy przy ul. Podzamcze rekrutacja robotników rolnych do Francji. Zgłoszenia robotników są nie bardzo liczne ze względu na roboty polne oraz zakaz wyjazdu za granicę rezerwistom do 28 roku życia. Rekrutacja potrwa jeszcze dwa dni.

(d) URZĄD POŚREDNICTWA PRACY W JAROSŁAWIU został, jak się dowiadujemy, przeniesiony z dniem 1 maja do Przemyśla. Charakterystycznem jest, iż inne urzędy pośr. pracy zostały o tem powiadomione z półtoramiesięcznem opóźnieniem.

(d) WYKRYCIE SZAJKI PRZEMYTNIKÓW BYDŁA. Jak się dowiadujemy w ciągu ostatnich dni przyaresztowały organa policyjne szajkę niebezpiecznych przemytników bydła. Szajka ta od szeregu miesięcy przemycała olbrzymie wprost masy bydła do Czech szlakiem Grybów—Muszyna. Przywódcą tej szajki był niejaki Herbach Haskel z Grybowa, który przed niedawnym czasem stanął przed sądem w Grybowie — gdzie został zasądzony na 8 miesięcy więzienia. Po ogłoszeniu wyroku Herbacha osadzono w więzieniu. Z niewiadomych jednakowoż przyczyn wymieniony Herbach b. często pojawia się na ulicach Grybowa. Dziwny ten sposób „odsiadywania kary" może zainteresuje poważniej kompetentne władze „familijnemi" stosunkami w grybowskiem więzieniu.

(d) **PRZESPANY PODATEK.** Na onegdajszej Radzie miejskiej zdarzył się śmieszny incydent. Mianowicie na wniosek rn. dr. Lange, uchwalono en bloc kilka punktów porządku dziennego, wśród nich podatek od szyldów. Po przejściu do dalszych punktów porządku dziennego, radni mieszczańskiego klubu spostrzegli się dopiero, iż wbrew własnym interesom przyjęli w wnioskach en bloc podatek od szyldów który mieli zwalczać. Zażądali wtedy reasumpcji uchwały, a ponieważ to na temsamem posiedzeniu jest niedopuszczalne, przeto prez. Federowicz odmówił wnioskowi klubu mieszczańskiego. Kanikuła zaczyna zbierać ofiary.

(d) **SPRAWA TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.** Aktualna obecnie sprawa teatru przy ul. Rajskiej nie przestaje budzić zainteresowania muzycznych kół naszego miasta. Wobec wczorajszej uchwały Rady miejskiej wykluczone jest by w lokalu tym mogło powstać kino inwalidów — o czem przed paru dniami doniosło jedno z pism porannych. Jak mówią, jednym z poważniejszych kandydatów do objęcia teatru przy ul. Rajskiej jest dyr. Pilarski. Z powodu wyjazdu wiceprez. Rollego na urlop, pertraktacje dzierżawne ma prowadzić prezyd. Federowicz.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Kordjan" Słowackiego, który wypełni jeszcze tylko kilka wieczorów. Jutro poraz 2-gi „Romantyczna panna", która grana będzie w przyszłym tygodniu parokrotnie na przemian z „Kordjanem". W przygotowaniu pod kierunkiem reż. Piekarskiego głośna sztuka czeskiego autora Karola Čapka pt. „R. U. R.", utwór fantastyczny o maszynach-ludziach. Najbliższa popołudniówka szkolna odbędzie się we wtorek 17 bm. o godz. 3 popoł.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś poraz ostatni „Musisz być moją" z Jerzym Leszczyńskim. W sobotę rozpoczyna gościnne występy Mieczysław Frenkiel w komedji Hauptmana „Kolega Crampton". W niedzielę popoł. ostatni występ Leszczyńskiego w „Lampie Aladyna".

OPERETKA. „Najpiękniejsza z kobiet" graną będzie dziś w piątek i codziennie z p. Kozłowską w tytułowej partji i pp. Dołężanką, Sempolińskim, Rewerą-Rewskim, Rawitą-Kostrzewskim, Ujhelym, Bojnarowskim i Biegalskim. Rozpoczęły się próby z „Amorów mistrza Twardowskiego" Tommy'ego.

TEATRY: Teatr imienia Juljusza Słowackiego. Piątek: „Kordjan", Sobota: „Romantyczna panna".
Teatr Bagatela. Piątek: „Musisz być moją" (występ gościnny Jerzego Leszczyńskiego). Sobota: „Kolega Crampton" (występ gościnny Mieczysława Frenkla).
Miejski teatr Operetka. Piątek: „Najpiękniejsza z kobiet". Sobota: „Najpiękniejsza z kobiet".

KINA. Promień: „Purpurowa miłość" (Marja Jacobini). **Reduta:** „Na bruku Paryża" z Gilet. Zuz. Privat. **Sztuka:** „Ta, którą wytykają palcami..." **Warszawa:** „Twarz i maska" w gł. roli Harry Peel. **Zachęta:** „Na stopniach szubienicy" w real Griffitha. **Uciecha:** „Jak kobiety kochają i nienawidzą".

Z KRAJU

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ WOJCIECHOWSKI W FABRYKACH SP. AKC. STRUG W GRUDZIĄDZU. Dnia 23 i 24 czerwca br. przyjedzie prezyd. Rzeczyposp. Wojciechowski do Grudziądza. Po oficjalnem przyjęciu na dworcu kolejowym uda się na uroczystą mszę św. do kościoła parafialnego, poczem uda się na śniadanie w ścisłem gronie do prezydenta miasta Grudziądza. Popołudniu uda się do zakładów Sp. Akc. **Strug** — jednej z największych zakładów stolarskich o artystycznym zakroju. Wieczorem odbędą się wianki na Wiśle, urządzane przez garnizon grudziądzki. Następnego dnia odbędzie się parada wojskowa, a popołudniu powróci p. prezydent do Warszawy.

Z POBYTU PROF. JORGI W WARSZAWIE. Minister spr. zewn. Zamoyski przyjął na audyjencji prof. Jorgę, poczem zaprosił go na śniadanie.

„OFICER REZERWY". Zrzeszenie Oficerów Rezerwy wydało kalendarz informacyjny „Oficer Rezerwy" pod redakcją kpt. rez. Henryka Bigoszta, zawierający wszystkie informacje, rozkazy i przepisy, dotyczące oficerów rezerwy. Wydawnictwo to jest pierwszym informatorem, który znaleźć się winien w rękach każdego oficera rezerwy, dając mu możność zorjentowania się w jego obowiązkach i prawach, oraz śledzenia życia organizacji b. wojskowych.

Powyższy informator, też, obok treści wyżej podanej zawiera spis oficerów rezerwy według ustalonego przez ministerstwo spraw wojskowych stopnia i pozycji starszeństwa. Wydawnictwo to do nabycia jest w cenie 5 zł. we wszystkich księgarniach.

ZE ŚWIATA

LEGJA HONOROWA DLA KONSULA POLSKIEGO. Gen. Degoutte udekorował odznaką Legji honorowej konsula polskiego w Essen Barciszewskiego.

ŻYCZENIA WYZDROWIENIA KANCLERZA. Generalny sekretarz Ligi narodów sir Erik Drummond w oficjalnej nocie zakomunikował austr. ministrowi spr. zagr. dr. Grünbergerowi rezolucję Rady Ligi narodów z życzeniami szybkiego wyzdrowienia kanclerza dra Seipla i prosi o wyrażenie sympatji i współczucia kanclerzowi.

ROSYJSKI WYDZIAŁ PRAWA W PRADZE. — Jak donoszą z Pragi, rada rosyjskiego wydziału prawa, istniejącego w Pradze, wybrała jednomyślnie na dziekana tego wydziału prof. D. D. Grimma, wskutek śmierci poprzedniego dziekana, prof. P. J. Nowgoroszczewa.

Nowy dziekan jest znanym uczonym rosyjskim i byłym członkiem rosyjskiej rady stanu w charakterze przedstawiciela rosyjskich organizacji naukowych.

Rosyjski wydział prawa w Pradze znajduje się pod protektoratem uniwersytetu czeskiego i liczy 526 słuchaczów.

Angielscy faszyści

British Fascisti Limited — oto oficjalna nazwa angielskich czarnych koszul i pod tem mianem też figurują. Organizacja angielskich faszystów zameldowała się u władz jako Limited Company, wobec czego „Evening Standard" pospieszył z wyjaśnieniem, że nie znaczy to, by angielscy faszyści mieli być odtąd notowani na angielskiej giełdzie pośród włoskich efektów, podlegając *haussie* i *baissie*, zależnie od większej czy mniejszej liczby głosów komunistycznych.

Sekretarka British Fascisti Limited wyłuszczyła redakcji, do jakiego celu zmierzają faszyści tą swoją „zaprotokołowaną" firmą. Otóż chodzi im poprostu o zyskanie praw osoby prawnej. Wśród członków Zarządu figuruje też admirał o suggestywnem nazwisku: Armstrong (silne ramię). Sekretarka podkreślała dobitnie, że organizacja posiada charakter ściśle legalny. Śmiesznem byłoby twierdzenie, że jest to jakaś organizacja tajna, pewnego rodzaju stowarzyszenie spiskowców, i że faszyści ćwiczą się we władaniu bronią w jakichś podziemiach. Zastrzegała się też przeciw pogłoskom, jakoby faszyści angielscy napadli byli niedawno zgromadzenie komunistycznej młodzieży w Fast Ham, lub wysyłali listy z pogróżkami do członków parlamentu.

Sprawę tę omawiano zresztą w Izbie Gmin, jednakowoż minister spraw wewnętrznych Henderson oświadczył, że niewiadomo mu o żadnych ekscesach czy nielegalnych środkach działalności angielskich faszystów.

Mimowoli wyrywa się westchnienie: U nas inaczej, inaczej, inaczej...

Kultura, nauka, sztuka

73 TOMÓW z literatury francuskiej przyswoił Boy - Żeleński od r. 1912-go do dziś dnia czytelnikom polskim. Ostatnim owocem tej benedyktyńskiej pracy niezmordowanego „Żyda — wiecznego tłumacza" (jak go nazwano), jest „Ludwik Lambert" Balzaca, pojawiający się świeżo na półkach księgarskich, a przedtem jeszcze Rabelais, Rousseau, Diderot, Montaigne, cały Moliere i wielu, wielu innych. Zaiste nie miała kultura francuska i nie rychło mieć będzie drugiego tak godnego i tak sprawnego ambasadora.

BIBLJOTEKI MIEJSKIE W PARYŻU. Oprócz gigantycznych zbiorowisk książek, rękopisów, służących celom wyłącznie naukowym, jak Bibl. Narodowa, Bibl. Arsenału, Bibl. Ecole de Chartres etc., posiada Paryż nie mniej jak 83 bibljotek miejskich, mieszczących się po merostwach (20) i po szkołach (60), 2 są specjalnie dla sztuki rzemiosł, a jedną bibljotekę przy ulicy Fessart założono staraniem amerykańsko-francuskiem jako bibljotekę wzorową.

Bibljoteki municypalne fungują codziennie przez cztery godziny wieczorne i są dostępne dla każdego. Zaopatrzone obficie w dzieła poważne i beletrystykę służą rozrywce i nauce. 20 bibljotek w merostwach ma swoich urzędników, pozostałem 60-ma opiekują się dyrektorowie szkół, w których są pomieszczone. W r. 1922 wypożyczono półtora miljona dzieł i wpisano 22.000 nowych czytelników w samych tylko 20 bibljotekach poszczególnych arrondissements. Instytucje te, istniejące już od 50 lat, mają być obecnie zreorganizowane w duchu nowoczesnych bibljotecznych wymagań.

WACŁAW GRUBIŃSKI, autor granej u nas w ostatnich dniach „Lampy Aladyna", wydaje tom szkiców krytycznych i recenzyj teatralnych pod wspólnym tytułem „W moim konfesjonale"; książka ukaże się nakładem księgarni Ferdynanda Hoesicka w Warszawie. **A.**

Lęk przed złem spojrzeniem

Już najstarsze greckie mity i legendy mówią o istotach tajemniczych, których złe spojrzenie mogło uśmiercać ludzi i zwierzęta, a wiara ta, czy zabobon przetrwały do naszych czasów. Nie można nawet powiedzieć, by wyznawcy jego rekrutowali się wyłącznie ze sfer nieoświeconych; wiadomo naprzykład, że austrjacka cesarzowa Elżbieta, tak bardzo lękała się złego spojrzenia, że twarz swą stale przesłaniała dużym wachlarzem lub parasolką.

Nawet zamykanie oczu najdroższym naszym zmarłym, lub rzucanie zasłony na ich twarze, sprowadza się do tej samej przyczyny. Nie żaden pietyzm, lecz pragnienie unieszkodliwienia złego spojrzenia umarłych, zrodziło ów zwyczaj, ogólnie przyjęty. Zdaje się, że z tego samego powodu królewskie mumje Inków mają w jamach ocznych złote płytki, a w Peru i Boliwji często odkopuje się czaszki ze wstawionymi oczyma ryb.

Irlandczycy wierzą, że każdy człowiek w ciągu dnia ma przez chwilę złe spojrzenie, którem może spowodować nieszczęście, a w jakimś okresie życia to złe spojrzenie przejawia się z największą siłą. We Włoszech zabobon ten utrzymał się po dziś dzień niemal we wszystkich sferach, a literatura tego przedmiotu jest ogromnie rozpowszechniona. Jedną z najgłośniejszych książek z tej dziedziny jest dzieło Valetty, pisarza z XVIII w., a Anglik Galworthy, który u schyłku XIX w. zapytał w jednym antykwarjacie weneckim o owe dzieło, w takie przerażenie wprawił antykwarjusza, że ten uciekł do mieszkania i zaryglował się przed niesamowitym klientem, na boskiej opiece pozostawiwszy swój cenny księgozbiór.

„Jettatori“ nazywają we Włoszech ludzi, którzy swem złem spojrzeniem świadomie lub bezwiednie rzucają zły urok; określenie to pochodzi może stąd, że rzucają swe urokliwe spojrzenia, niby promienie. Dźwiękowo, słowo: „jettatori“ pozostaje w związku ze słowem: „getto“, a zdaje się, że chodzi tu nietylko o pokrewieństwo etymologiczne. Zabobonne, mało oświecone warstwy Włoch południowych, przypisywały bowiem uczonym żydowskim lekarzom i chemikom siły nadprzyrodzone, w skład których wchodziło też złe spojrzenie.

Dziwniejsza, że rozmaite fakty historyczne tłumaczono wiarą w złe spojrzenie. Tak więc Hilperich z dynastji Merowingów, wychowywał swego syna Klotara zdala od dworu, gdyż obawiał się, że spojrzenia dworzan mogłyby go uśmiercić. Tak samo Napoleon III uchodził za takiego jettatore, dlatego klęskę Francuzów pod Sedanem przypisywano jego obecności w głównej kwaterze. A kiedy w r. 1881 wiedeński Ringtheater stał się pastwą płomieni, rozpowiadano we Francji, że stało się to dlatego, ponieważ owego wieczora wystawiano właśnie „Opowiadania Hoffmana“ Offenbacha, który uchodził za jednego z najniebezpieczniejszych jettatore. Jeszcze przez długi czas po śmierci tego kompozytora, przy wymawianiu jego nawiska wykonywano ręką gest obronny, polegający na wyciągnięciu palców: wskazującego i małego. Teofil Gautier odnosił się z takim lękiem do fatalnej siły spojrzenia Offenbacha, że w swych recenzjach nigdy nie ośmielił się napisać jego nazwiska, pozostawiając to którejś ze swych córek. Opowiadano sobie, że na pewnym wieczorze w Poitou, Offenbach robił jakiejś młodej damie komplimenta co do jej toalety i że niebawem suknia ta się spaliła. Ilekroć Offenbach grał w jakimś domu prywatnym, zawsze musiała się rozbić lampa, podczas przedstawienia jego baletu: „Motyle“ w Operze paryskiej, spaliła się tancerka, Emma Livry, a przy generalnej próbie jego opery „Pasterze“, śpiewaczka Frascy zginęła wskutek eksplozji gazu.

Mnóstwo przykładów, niestwierdzonych wprawdzie przez naukę, ma świadczyć o istnieniu złego spojrzenia, którego działanie Reichenbach wyjaśnia wychodzącemi z oczu promieniami Oda. Na podstawie swych obserwacji twierdzi on ponadto, że istnieją ludzie, których zwierciadło przejmuje tak dziwnym uczuciem trwogi, że ani przez minutę nie mogą w nie spoglądać.

Jeszcze dziś znaczna część ludzi wykształconych wierzy w promieniowanie z oczu tajemniczych energji, czem tłumaczą siłę wzroku poskromiciela dzikich zwierząt, a także hipnotyzera. Jeśli Teofrast Paracelsus mówi, że „duch jego bez pomocy ciała, samem tylko gorącem pragnieniem, bez miecza, może drugiego przebić lub zranić“, to nie jest to niczem innem, jak wiarą w możność promieniowania nieznanych sił, które mogą się też zmaterjalizować.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Polityka celna na najbliższą przyszłość

Od kilku miesięcy specjalna komisja fachowa, wyłoniona z Komitetu celnego, przeprowadza prace nad rewizją taryfy celnej. — Prace te odbywają się w stosunkowo szczupłem gronie, bo liczącem zaledwie 28 członków. Wyniki dotychczasowych studjów dostają się do wiadomości publicznej bardzo skąpo i bardzo rzadko i jakkolwiek zrewidowana taryfa celna ma się okazać już w miesiącu czerwcu br., nie jest wiadomem, po jakiej linji pójdzie nasze ustawodawstwo celne w najbliższym czasie. — O ile mi wiadomo, komisja postanowiła otoczyć poufnością swe prace w tym celu, aby uniemożliwić niepożądane objawy spekulacji. — Niewątpliwie moment ten nie jest pozbawiony racji, jednakże z drugiej strony ustawodawstwo celne wywiera tak doniosły wpływ na całokształt zagadnień gospodarczych, że w sprawie rewizji taryfy celnej społeczeństwo powinno mieć możność wypowiedzenia się na łamach prasy, a w szczególności sfery gospodarcze w gronie swych organizacyj. — W małej republice austrjackiej prace nad rewizją taryfy celnej trwają już od kilku lat, projekt zrewidowanej taryfy celnej jest publikowany w prasie, która też stoi otworem dla publicznej dyskusji nad zagadnieniami celnemi. — U nas kwestja zagadnień celnych posiada niemniej doniosłe znaczenie, jednakże niestety, mimo dokonywujących się prac nad rewizją taryfy celnej nie stała się przedmiotem publicznej dyskusji i jest traktowana jedynie w szczupłem gronie osób. — Dopiero w ostatnich czasach w związku z przebywanem przesileniem gospodarczem spotyka się tu i ówdzie głosy co do zasad, na jakich powinno się oprzeć ustawodawstwo celne, aby umożliwić przemysłowi polskiemu przetrwanie ciężkich warunków, jakie obecnie zaistniały, tudzież z drugiej strony, aby wpłynąć na potanienie produkcji.

Głosy te — jak zresztą zawsze przy rozstrząsaniu zagadnień celnych — dzielą się na dwa obozy. Jeden żąda otoczenia się murem chińskim od zagranicy i uniemożliwienia importu gotowych fabrykatów zagranicznych, o ile są one wyrabiane w kraju, drugi natomiast domaga się otwarcia granic, aby przez napływ tanich artykułów do kraju zmusić przemysł do obniżenia cen. Czy wobec postępu prac nad rewizją taryfy celnej, cała ta dyskusja nie jest już bezprzedmiotowa, trudno ocenić w tej chwili. — W każdym razie świadczy ona, że kwestja polityki celnej zaczyna interesować społeczeństwo, które widzi w ustawodawstwie celnem jedną z dróg do złagodzenia przesilenia gospodarczego.

Nie można niedoceniać faktu, że w ostatnich kilku tygodniach przesilenie gospodarcze zaczęło przybierać coraz ostrzejsze formy, wobec czego wszelkie eksperymenty muszą zniknąć. — Za taki zaś eksperyment należy uważać żądanie, aby w chwili tak trudnych warunków zbytu otwierać na oścież granice dla importów zagranicznych i przez to zmusić przemysł krajowy do obniżenia cen. — Skutek byłby niezawodnie wręcz przeciwny, aniżeli tego spodziewają się zwolennicy teorji wolnohandlowej, a w rezultacie przemysł mógłby stanąć przed katastrofą.

Z drugiej jednak strony konieczność potanienia produkcji, jako podstawowego warunku sanacji stosunków gospodarczych, jest tak powszechnie uznana, że polityka celna nie może pokrzyżować tego zasadniczego zagadnienia. — Dlatego też jakkolwiek musi się przyznać bezwarunkowo rację tym ekonomistom, którzy w obecnym momencie uważają każdy grosz wydany na zakupno wyrobu zagranicznego, mimo że jest wyrabiany w kraju, za niepowetowaną szkodę dla interesów gospodarczych Państwa jużto ze względów walutowych, już to z uwagi na chwilowe położenie przemysłu, to mimo to trzeba stwierdzić, że uniemożliwienie importu z zagranicy nie może stać się powodem podwyższenia cen wyrobów przemysłowych. Nie ulega wątpliwości, że przemysł zasługuje w obecnym ciężkim momencie przejściowym na wydatną ochronę ze strony Rządu. — Byłoby jednak niepowetowanym błędem, gdyby ochrona ta miała spowodować załamanie usiłowań, mających na celu potanienie produkcji.

Jak już wspomniałem, nie jest wiadomem, w jakim kierunku pójdzie nasza zrewidowana taryfa celna. — Sądząc jednak — że po dotychczasowych wytycznych polityki celnej, należy przypuszczać, że będzie ona nosiła charakter bardziej protekcyjny. — Chodzi tylko o to, aby zbytni protekcjonizm nie przeszkodził sanacji stosunków gospodarczych. W tym celu wydaje się koniecznem, aby nowa taryfa celna, która ma zostać wydana we formie rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej nie stała się w przejściowym okresie przebudowy gospodarczej nienaruszalną literą prawa, zmienialną tylko w drodze ustawodawczej. Rząd powinien śledzić, czy podwyższone stawki celne nie zostaną wykorzystane w chęci nieuzasadnionego podwyższenia cen krajowych wytworów przemysłowych, a w razie stwierdzenia takich objawów mieć możność natychmiastowego ich sparaliżowania drogą odpowiedniego układu stawek celnych. Kwestja kodyfikacji tego rodzaju upoważnienia ustawodawczego nie powinna nastręczać poważniejszych trudności i mogłaby zostać ujętą w ten sposób, że w razie stwierdzenia nieuzasadnionego podwyższenia cen danego wytworu przemysłowego o pewien maksymalny procent ponad poziom cen w chwili wydania taryfy celnej, Rząd miałby możność odpowiedniego obniżenia stawki celnej. Upoważnienie takie mogłoby stanowić doskonały środek zaradczy przeciw nieuzasadnionemu podwyższeniu cen wytworów przemysłowych.

Dr. Michał Jasiński.

Sytuacja gospodarcza kraju

Poznań, 11 czerwca.

Bawiący obecnie w Poznaniu Minister Przemysłu i Handlu, p. inż. Kiedroń przyjął poznańskich przedstawicieli prasy i udzielił im szeregu informacyj o aktualnych zagadnieniach gospodarczych.

Celem podróży min. Kiedronia do Poznania było zapoznanie się z tutejszemi sferami gospodarczemi i zbadanie objawów kryzysu w Wielkopolsce. Stwierdził wypada, że sytuacja nie przedstawia się tu tak groźnie, jak w innych częściach państwa i kryzys da się wnet opanować. Jego przyczyny tłumaczą się nietylko wyłącznie reformą walutową, lecz mają podłoże głębsze. Wskutek wojny nastąpiło ogólne zubożenie, przesunięcie się bogactwa, które spowodować musiało nieuchronne przesilenie. Doba grasowania inflacji ułatwiła rozwinięcie stosunków przemysłu polskiego z zagranicą, lecz dzisiaj sytuacja się zmieniła i zdobycie względnie utrzymanie rynków zbytu jest jednem z ważniejszych zadań polityki przemysłowej. Łódź przeżywa dzisiaj poważny kryzys wskutek nadmiernego swego rozrostu. Na Górnym Śląsku najważniejsza gałęź produkcji — górnictwo zdąża walnemi krokami ku sanacji. Redukcja płac, zaprowadzenie efektywnego 8-godzinnego dnia pracy, wreszcie obniżenie podatku węglowego z 40 na 5 procent przyczyniły się do przywrócenia węglowi polskiemu zdolności konkurencyjnej na rynkach zagranicznych.

Do ważniejszych bolączek naszego życia gospodarczego należą trudności kredytowe. Rządowa polityka musi kierować się daleko idącą ostrożnością, by nie popaść w stary błąd — inflację z wszystkiemi jej groźnemi skutkami. Pożyczka rządowa w wysokości 50 miljonów złotych dla rolnictwa, przemysłu i handlu niewątpliwie choć w części zaspokoi głód kredytowy.

Reasumując podkreślił p. minister, że przesilenie gospodarcze przejawia się w poszczególnych gałęziach gospodarki krajowej i w poszczególnych dzielnicach z niejednakowem natężeniem; wobec doskonałych warunków naturalnych liczyć można z całą pewnością, że kryzys gospodarczy zostanie opanowany podobnie, jak kryzys walutowy i skarbowy.

Szkodliwe alarmy o upadłościach

„Nowiny Finansowe“ donoszą z Łodzi:

„W jednem z pism łódzkich wydrukowano grubemi czcionkami na pierwszej stronie, że Tow. „Zawiercie“ wykazuje olbrzymie pasywa w budżecie środków obrotowych t. zn., że jego aktywa obrotowe w postaci gotówki, towarów, surowców i półfabrykatów są o blisko 2 miljony dolarów mniejsze od pasywów w postaci bieżącego obliga, dalej, że firma „L. Geyer“ najstarsza firma przemysłu włókienniczego w Polsce i najbogatsza, w celu pozornego zrównoważenia takiego samego budżetu zamierza wstawić do bilansu remanent towarów w cyfrze daleko większej, niż wynosi istotna ich wartość, a wreszcie, że „Widzewska Ma-

nufaktura" masowo dyskontowała t. zw. „weksle grzecznościowe" i obecnie nie jest w stanie ich wykupić.

Wiadomość ta wywołała niesłychaną konsternację w Łodzi. Pierwszym objawem było to, że olbrzymia ilość weksli z żyrem tych firm nie została wykupiona, i że ponadto wielu z drobniejszych wystawców weksli dopuściło je do protestu, tłumacząc się naiwnie, że jeśli Zawiercie i Geyer nie płacą, to jest koniec świata i wogóle nikt nie może żądać, by oni mieli płacić.

Natychmiast również reagowała giełda i w tym dniu gwałtownie załamał się kurs Zawiercia. Nie reagował tylko Bank Polski, chociaż i tam usiłowano niekorzystnie oddziałać na rzecz tych firm.

Natomiast tem silniej zareagowała zagranica. — O ile w Łodzi, a nawet w Warszawie ludzie mają silne nerwy i dostatecznie otrzaskali się z pierwszymi alarmami i biorą je zwykle na zimno, o tyle zagranica jest na takie rzeczy czulsza i wrażliwsza, tembardziej, jeżeli alarm jest publiczny. Przemysł włókienniczy związany jest siecią stosunków codziennych z zagranicą i pozostaje z nią w stałym kontakcie. Ważne wypadki łódzkie w tymsamym dniu znane są w Londynie a nawet New Yorku. W tym wypadku już na drugi dzień kilku agentów zagranicznych w Łodzi otrzymało propozycje stornowania różnych interesów będących w toku z omawianemi firmami. Jeden z nich, p. N. otrzymał polecenie anulowania będących na ukończeniu pertraktacyj o lokatę 160 tysięcy dolarów w Łodzi.

Zainteresowane firmy kategorycznie przeczą podanym wiadomościom i wytaczają redakcji proces. Jeżeli dojdzie do procesu, będzie on sensacyjnym. choćby z tego względu, że okaże się, jak ustawodawstwo polskie, w razie nieprzeprowadzenia dowodu prawdy ze strony pisma, zakwalifikuje czyn redakcji, który w istniejących warunkach gospodarczych — jeżeli nie opierał się na stwierdzonych faktach — był wysoce szkodliwym.

Wiadomości ze Związku Przemysłowców w Krakowie

WPŁYWY Z PODATKÓW POŚREDNICH BAROMETREM GOSPODARCZYM. Wbrew pesymistycznym zapowiedziom i narzekaniom kół gospodarczych, dochód z podatków pośrednich, opłat stemplowych i monopoli w miesiącu maju r. b. dał tęsamą sumę, co i w kwietniu r. b., tj. 33 miljonów złotych.

A właśnie przypływ lub odpływ w tych dziedzinach jest dowodem rozwoju lub zaburzeń gospodarczych.

OPŁATY NAWIGACYJNE. W związku z mającym się wkrótce ukazać rozporządzeniem w przedmiocie opłat nawigacyjnych, rząd zgodził się na kredytowanie tych opłat, a to przy spławie drzewa Wisłą zagranicę, aż do chwili dojścia transportu do Torunia, względnie do stacji bliższej, o ile drzewo wysłane jest do tej stacji. Podania o kredytowanie należy skierowywać do Min. Robót publicznych Dep. dróg wodnych za pośrednictwem Związku Przemysłowców.

W SPRAWIE KREDYTU. Istnieje obecnie tendencja w Banku Gospodarstwa Krajowego, idąca w tym kierunku, że o ile w poszczególnych gałęziach przemysłu powstają zrzeszenia eksportowe, dysponujące większą ilością towaru na eksport, to Bank Gospodarstwa Krajowego przyjdzie takiemu eksportowi z pomocą, a to nietylko przez przyjmowanie gwarancji za zaliczki, udzielane przez zagranicznych odbiorców, lecz także bezpośredniemi kredytami produkcyjnemi, oraz refakcjami kolejowemi, na co godzi się też i rząd. W tej sprawie opracowuje projekt Związek Przemysłowców, który będzie przedmiotem rozpatrzenia specjalnej komisji przemysłowców.

KRONIKA KRAJOWA

W NAJBLIŻSZYM CZASIE ukaże się rozporządzenie Prezydenta, nakazujące wszystkie nadwyżki kas państwowych lokować w Banku Gospodarstwa Krajowego. Rozporządzenie to dotyczyć będzie także nadwyżek kas chorych, Zakładu Ubezpieczeń od wypadków i t. p., a do uzupełnienia rozporządzenia tego w tym kierunku przyczynia się interwencja Związku Przemysłowców za pośrednictwem Delegatury warszawskiej.

P. K. P. PRYWATNĄ INSTYTUCJĄ. Projekt ustawy o utworzeniu odrębnego przedsiębiorstwa p. t. „Polskie koleje państwowe" znajduje się w opracowaniu i w najbliższym czasie wpłynie do Sejmu. Wprowadzenie w życie projektu owego łączy się organicznie z utworzeniem Ministerstwa komunikacji, w którem agendy kolejowe stanowić muszą jeden odrębny wielki dział t. zw. generalna dyrekcja kolejowa. Aż do czasu wprowadzenia w życie Ministerstwa powyższego musi pozostać bez zmiany obecny ustrój Min. Kolei Żelaznych. Zaznaczyć należy, że przy przemianie kolei w przedsiębiorstwo nie sprowadzi uszczerbku dla interesów materjalnych pracowników kolejowych. Po zatwierdzeniu przepisów służbowych, czyli t. zw. pragmatyki, zostaje ustawa z 20 maja 1924, ustalająca zakres działania Min. kolei żelaznych i organizacji urzędów kolejowych zastrzeżona władzy ustawodawczej.

P. K. O. PRZYJMUJE WKŁADKI oszczędnościowe, ustalając najmniejszą wpłatę 1 złoty. Suma wkładkowa na jedną książeczkę została w zasadzie ograniczona do 5000 zł.

P. K. O. ZASTANOWIŁA UDZIELANIE NOWYCH KREDYTÓW. Na razie załatwiane będą złożone już podania tylko o kredyty trzymiesięczne.

WPŁATY PODATKÓW PRZEZ P. K. O. Od 1 stycznia do końca maja przez P. K. O. uiszczono podatków na sumę 119 miljonów złotych. W maju wpłaciło przez P. K. O. należności skarbowe około 80.000 osób. Ponadto P. K. O. załatwia wypłaty rent i emerytur na sumę około 3 miljonów złotych miesięcznie. Wszystkie te czynności załatwia P. K. O. dla Skarbu bezpłatnie, t. j., iż od Skarbu nie pobiera żadnych opłat. Zatrudnionych zaś dla bezpłatnych wypłat i wpłat państwowych jest w P. K. O. około 200 urzędników.

URZĄD PRZYWOZU I WYWOZU zniesiony zostanie z dniem 1 sierpnia.

PRODUKCJA WĘGLA NA GÓRNYM ŚLĄSKU. W okresie od 26 maja do 1 lipca kopalnie górnośląskie wydobyły 499.875 tonn węgla. Zbyt węgla był następujący: Górny Śląsk 145.457, Polska 53.714, Niemcy 285.289, Austrja 25.280, Czechy 8.922, Gdańsk 5.607, Kłajpeda 45, Węgry 11.580, Rumunja 2.414, Szwajcarja 40, Włochy 277 i Jugosławja 1.792. Ogółem eksport zagraniczny wynosił 341.246 tonn. Na kopalniach w dniu 1 lipca pozostało zapasów węgla 579.260 tonn.

KRONIKA WYDAWNICZA

GENERAL CONDITIONS IN POLAND. Pod powyższym tytułem zamieściła londyńska „International Export Review" w numerze kwietniowym na miejscu naczelnem wyczerpujący referat o gospodarczem położeniu Polski pióra p. Konstantego Łuszpińskiego z Krakowa.

Wychodząc z założenia, że inflacyjna polityka skarbowa była tym czynnikiem, który wywarł przemożny wpływ na bieg naszego życia gospodarczego — poświęca autor w trzech dłuższych rozdziałach, traktujących o naszej sytuacji przemysłowej, warunkach eksportowych i importowych, największej uwagi rozpatrywaniu zagadnienia, jaki wpływ miała inflacja pieniądza papierowego na kształtowanie się stosunków w naszym przemyśle i handlu, stawiając w ostatnim rozdziale horoskopy co do skutków, jakie zamierzona akcja sanacji skarbu państwa (artykuł został napisany z końcem grudnia r. z.) na całokształt naszego życia gospodarczego wywrzeć może.

W rozdziale, odnoszącym się do naszej sytuacji przemysłowej zaznacza autor korzystny wpływ kredytów długoterminowych na rozwój rozliczenych gałęzi naszego przemysłu, podkreślając z drugiej strony dobitnie katastrofalne skutki, wynikłe stąd dla skarbu państwa. W następnych rozdziałach, traktujących o warunkach, w jakich pracował nasz eksport i import dochodzi autor do wniosku, że o ile inflacja pieniądza papierowego stwarza konjunkturę pomyślną „par excellence" dla eksporterów, o tyle była bezwzględnie niekorzystną dla importerów. Stabilizacja waluty — jako pierwszy etap sanacji skarbu — zmieni tę sytuację na niekorzyść pierwszych, podczas gdy dla drugich stworzy lepsze warunki pracy. Jednakże zbawienny wpływ sanacji skarbu dla importu będzie przez czas dłuższy paraliżowanym przez ciasnotę na rynku pieniężnym oraz drożyznę kredytu, nieodzowne skutki stabilizacji pieniądza, które również w przemyśle wywołają kryzys i spowodują bezrobocie, dotychczas nieznane w Polsce. Rozwiązanie sytuacji widzi autor w zwiększeniu środków obiegowych i stara się zainteresować tym problemem kapitał zagraniczny, wskazując na korzyści, jakie tenże osiągnąć stąd może.

Artykuł p. Łuszpińskiego nacechowany jest wielką objektywnością w ujęciu przedmiotu. Pozatem o wartości artykułu najlepiej świadczy fakt, że opublikował go jeden z najpoważniejszych organów handlu światowego, oraz krótka notatka, zamieszczona przez redakcję czasopisma pod nagłówkiem artykułu tej treści, że jest rzeczą interesującą stwierdzić, iż obecna sytuacja handlowa w Polsce zgadza się z przewidywaniami autora. (It is interesting to note that the present commercial outlook in that contry is in accordance with Mr. Łuszpiński's forecast.).

Rynki towarowe

WEŁNA. Warszawa. Popyt na wełnę na rynku krajowym jest znaczny. Ogólna ilość produkcji wełny w kraju dosięga rocznie 500.000 kg, co nie wystarcza na pokrycie konsumcji naszego przemysłu. Obecna cena wełny niemytej zależnie od gatunku waha się od 1.80—4.20 franków szwajcarskich za 1 kg. Pod wpływem ogólnego prądu zniżkowego ceny wełny obniżyły się ostatnio około 7%.

MASZYNY I NARZĘDZIA. Warszawa. W dziale maszyn rolniczych największe zainteresowanie zdobywają obecnie żniwiarki i młocarnie z lokomobilami. Tłomaczy się to zbliżaniem się sezonu żniw i omłotów. Tranzakcje pod wpływem szczupłej gotówki są ograniczone. W dniach najbliższych ma być ustalony przez Synd. Rol. Warsz. nowy cennik.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 12 czerwca 1924.

Akcyjny Hipoteczny . . .	0.65—0,66—0,66½
Przemysłowy	0,37—0,37½—0,38
Ziemski Kredytowy	0,15—0,16
Browary Lwowskie	7,45—7,50—7,52
Chodorów	5,05—5,10
Chybie	dr. 7,00
Cmielów, fabryka porcelany	0,70—0,72
Cegielski	0,58
Górka, fabryka cementu .	16,50
Niemojowski, fabr. papieru	0,60
Oikos, zakł. przem. drzew. .	3,01—3,07—3,00—3,02
Parowozy S. A. bud. masz.	0,06½
Pezet, Pow. Zakłady bud. .	0,17—0,18
Polska Nafta	0,48
Rakszawa, fabryka sukna .	2,30
Siersza górn.	4,95—4,90—4,80
Tesp, tow. ekspl. soli . . .	4,90
Zieleniewski	9,20—9,25—9,05—9,22

akcje nieoficjalne

B. Ziemian	(100) 0,09
Pol. Przem. Naft.	0,65
Gazy Zachodnie	3,25—3,05—3,00
Gazy Wschodnie	13,75—12,50—12,10
Jaworzno	(25) 17,25—17,10—17,25
	dr. 21,00—21,25—21,42
Gazolina	1,20—1,22
Len	ex 0,72—0,73
Nobel	1,00
Olkusz	0,46
Węglówki	0,02½
Lignoza of kup.	0,29

Giełda poznańska

Poznań, 12 czerwca.

B. Kwilecki		Iskra	
B. Przem.	2,50—2,65	Lubań	
B. z. sp. zar.		Roman May	21,00
P. Bank Ziem.		Marynin	
P. Bank Handl.		Młynotwórnia	
Arkona		Młyn Ziemiański	1,50
Barcikowski		Płótno	0,45
Brow. Krotosz.		Pap. Bydgoszcz	
Cegielski	0,70	Piechcin	
Centrala Rol.		Poz. Sp. Drzew.	0,90—0,95
Centrala Skór		Tri	
C. Hartwig	0,45	Unja	5,50—5,75
Hartwig Kantor		Wojciechów	
Hurt. Droger.	0,30	Wyt. Chemiczna	0,85
Hurtownia Zw.		Wyroby ceramiczne	
Herzfeld Victorius	3,25	Wisła Bydgoszcz	9,00

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 12 czerwca. Mraźnica 46—52, Tepege 35—36, Apollo 560, Karpaty 210,1, Fanto 275, Galicja 1640, Schodnica 288, Lumen 13, B. Hipoteczny 10,2, Nafta 326, Kolej Lwów — Czerniowce 180, Browary Lwowskie 110, Silezja 25, Goleszów 960.

KALENDARZYK GIEŁDOWY

WALNE ZEBRANIA.

13 czerwca: Polskie Towarzystwo Handlowe. Zwyczajne walne zebranie odbędzie się w lokalu Spółki, ul. Sławkowska 1 o godzinie 6.

14 czerwca: Fabryka Maszyn i Wagonów L. Zieleniewski w Krakowie. Zwyczajne walne zebranie o godzinie 4-tej w Izbie Handlowej.

Zakłady Przemysłu Szklanego S. A. w Krakowie. Walne zebranie o godzinie 6 w lokalu Spółki, ul. Kapucyńska 7.

Spółka akcyjna „Azot". Walne Zebranie o godzinie 4-tej w sali posiedzeń Banku Małopolskiego.

Spółka Akcyjna dla wyrobów czekoladowych i cukierniczych „Optima" w Krakowie. Walne zebranie o godzinie 4, ul. Krakusa 7.

OSTATNI TERMIN SUBSKRYPCJI.

14 czerwca: Syndykat koszykarski. Ostatni termin dodatkowej subskrypcji; na 1 starą akcję 1 nowa po 24 groszy. Miejsce subskrypcji: Kasa Spółki w Krakowie, ul. Szczepańska 1.

14 czerwca: Przemysł drzewny „Strug". Ostatni termin subskrypcji. Na 2 stare 1 nowa po 80 groszy. Miejsce subskrypcji: Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Krytyka działalności ministra Zamoyskiego

PRZEMÓWIENIE POSŁA DASZYŃSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj w południe w obecności ministra Zamoyskiego rozpoczęło się posiedzenie Sejmowej komisji Spraw zagranicznych.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad expose ministra Zamoyskiego, oraz referat posła Dębskiego o wniosku nagłym w sprawie prześladowań Polaków na Litwie, oraz o niebezpieczeństwie naruszenia pokoju na wschodzie Europy przez Litwę. Zwracamy uwagę, że dyskusja w komisji spraw zagranicznych rozpoczęła się przed miesiącem a również i dzisiaj nie zostanie dokończona. Powodem tego jest fakt, że w międzyczasie wypłynął na porządek dzienny cały szereg spraw aktualnych, które wymagają omówienia.

Dyskusję na dzisiejszem posiedzeniu rozpoczął poseł Ignacy Daszyński, który już całkiem powrócił do zdrowia. Przemówienie posła Daszyńskiego **oczekiwane z dużem zaciekawieniem, wywarło bardzo silne wrażenie.** Poseł Daszyński przemawiał przeszło półtorej godziny, całego przemówienia słuchali członkowie komisji bardzo uważnie. W przemówieniu swoim poddał poseł Daszyński bardzo ostrej krytyce działalność ministra Zamoyskiego i w zakończeniu przemówienia

ODMÓWIŁ MU ZAUFANIA.

Główny nacisk kładł poseł Daszyński na konieczność **aktywności** w naszej polityce zagranicznej, której w działalności p. Zamoyskiego nie widzi. Dyskusja trwa w dalszym ciągu. Prawdopodobnie poseł Dąbski postawi wniosek **o uchwalenie min. Zamoyskiemu votum nieufności.**

Przed rekonstrukcją gabinetu?

Warszawa, (tel. wł.). W dniu dzisiejszym rozpoczęły stołeczne pisma wszystkich kierunków politycznych obszerną dyskusję nad **ewentualną rekonstrukcją gabinetu Dra Grabskiego.** Korespondent wasz dowiaduje się, że podczas konferencji odbytej między prezydentem Rzeczypospolitej a premierem Grabskim ustalono konieczność rekonstrukcji gabinetu.

Zarówno prezydent Wojciechowski jak i premjer Grabski wyrazili opinję, że **rekonstrukcja jest konieczną,** należy jej jednak dokonać po linji zdobycia dla rządu **fachowców, o ile możności nie zaangażowanych partyjnie.**

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 13 czerwca 1924

AKCJE	Transakcje w złotych		AKCJE	Transakcje w złotych	
	dziś	12/VI.		dziś	12/VI.
Bank Przemysłowy . . .	0·34—0·33	0·35	Automotor		
Bank Hipoteczny			Górka	16·50	16·75
Bank Małopolski	0·80—0·75	0·90	Siersza	4·45 - 4·30	4·50—4·40
Ziemski Bank Kredyt. . .	0·16	0·17	Tepege	2·95—2·85	2·90
Powszechny Bank Kredyt.	0·10	0·12	Polska Nafta	0·46	0·48
Bank Komercjalny . . .	0·20		„Pokucie" . .	0.40—0·38	0·45—0·40
Bank Zw. Spółek Zarob.	3·80	4·20	Oikos	3·00	
„Tohan"	0·35	0·37—0·35	Pezet		
„Tehate"			Strug	0·80—0·90	0·65—1·00
„Impex"	0·02		Syndykat Kosz., Kraków .	0·15	0·15
Bracia Rolniccy			S. W. Niemojowski . . .		0·60
„Pharma"		1.—	Tłuszcze Trzebinia . . .		
„Polski Glob"	0·35	0·33—0·35	Azot		
Żegluga Polska	0·11—0·10	0·11—0·12	„Agrochemja"		
Zieleniewski	9.35—9·—	9·50—9·40	„Teropol"		
Cegielski, Poznań . . .	0·64—0·63	0·67—0·64	Elektr. Siersza	0·32—0·36	
„Potęga" Tow. huty żel.			Porcelana Cmielów . . .	0·66—0·65	0·66—0·64
„Trzebinia", ...	0·78	0·76	„Krakus"	0.90—0·98	
Rohn, Zieliński i Ska .			Chodorów	4·85—5·05	5·05—4·90
Orthwein, Karasiński i Sp.			Chybie	6·25—6·30	6·30
Herzfeld-Victorius . . .			A. Piasecki	1·40	
„Pocisk"	1·50		Garbarnia		
Warsz. Parowozy	0·35	0·35	Fabr. kap. w Myślenicach	0·12	

Kraków, 13 czerwca. Na giełdzie efektów koniec tygodnia zaznaczył się dalszą baissą. Giełda pozostawała pod znakiem realizacji, a akcje oddawane po jeszcze niższych kursach, niż wczoraj. Zniżka dotknęła przedewszystkiem papiery arbitrażowe. Utrzymały natomiast swój wczorajszy kurs Parowozy, Chodorów i Strug, a lekką poprawę uzyskał Bank Przemysłowy. Egzoty natomiast trzymały się lepiej i przy większem zainteresowaniu. Jaworzno znalazło odbiorców po wczorajszym kursie, a Len poprawił się.

Na giełdzie pieniężnej dolar poszukiwany przy tendencji mocnej. Paryż i Zurych utrzymane. Wiedeń mocniejszy, a Nowy Jork słabszy.

Dzisiejsze zebranie giełdowe zaszczycił swą obecnością p. Wojewoda Kowalikowski. P. Wojewodzie pokazali urządzenie gmachu giełdy i informowali o tranzakcjach prezydent Rady giełdowej, Epstein, sekretarz giełdy Dr Drochocki i komisarz giełdowy Dr Gajewski.

EGZOTY.

Jaworzno drobne 20.—, Jaworzno 25 sztuk 17.50, Jaworzno 100-tki 16.50, Gazy wschodnie 11.—, Gazy zachodnie 3.10, Nobel 1.50—1.40, Len 0.95—1.—, Lokomotywy 0.50, Nafta Krosno 0.40—0.45, Silesia 1.50.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Dolary 5.23 i pół do 5.23.

Dewizy: Holandja 5.22 (czek), Nowy Jork 5.20 i pół do 5.19 i pół, Paryż 27.85, Praga 15.35, Szwajcarja 92—92.05—92, Wiedeń 7.37, Medjolan 22.80 (towar).

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13 czerwca. **(Cyfry w złotych):**

Bank Dyskontowy 5—4.60—5.
„ Handlowy 5.60—5.
„ Kredytowy 0.65—0.75.
„ Związku Spółek Zarobk. 3.70.
„ Polski Przemysłowy 0.34.
Norblin 0.58—0.65.
Parowozy 0.30—0.33.
Pocisk 1.40—1.60.
Rudzki 1.40—1.25.
Starachowice 2.51—2.40—2.43.
Ursus 1.30.
Warsz. T. Kop. Węgla 3.50—3.30.
Cegielski 0.56—0.55.
Fitzner 4.
Lilpop 0.60—0.58.
Modrzejów 4.75—5.05.
Warszawski Cukier 3.55—3.60—3.25.
Kijewski i Scholtze 0.21.
Puls 0.40—0.41.
Spiess 0.80.
Sole potasowe 4.95.
Zgierz 2.55—2.30—2.40.
Czersk 0.53—0.45.
Częstocice 2—2.85—2.
Polska Nafta 0.60.
Przemysł Naftowy 0.73—0.72.
Nobel 1.45—1.22—1.30.
Zawiercie 28—25—26.
Żyrardów 39—38—38 i pół.
Borkowski 1.23—1.25.
Jabłkowscy 0.20.
Transport i Żegluga 0.20.
Ćmielów 0.60.
Elektryczność 1.
Polskie Tow. Elektryczne 0.19—0.21.
Wild 0.16.

Ostatnie telegramy

z 13 czerwca 1924

Prace nad ustawą dziennikarską

Warszawa (Tel. wł.). Sejmowa podkomisja prawnicza dla opracowania ustawy dziennikarskiej wybrała na przewodniczącego posła Marka, a na referenta posła Kiernika. Podkomisja postanowiła przesłuchać jako rzeczoznawców dziennikarzy p. Dra Beauprego, Sadzewskiego, Vogla i Sacha, tudzież wydawców pp. Fryze i Miklewicza.

„Wyzwolenie" i „Piast" wobec rządu

Warszawa. (AW.) Wczoraj po przemówieniu w sejmie pos. Thugutt oświadczył w klubie sprawozdawców, iż mowa jego miała charakter opozycyjny. Żądania klubu „Wyzwolenia" streszczają się do żądań unormowania kwestji podatków gruntowych, rozszerzenia kredytów dla drobnych rolników, powiększenia funduszu dla Banku rolnego, wreszcie rekonstrukcji gabinetu przez zmianę ministrów oświaty, spraw zagranicznych i sprawiedliwości. — „Wyzwolenie" uzależnia swe stanowisko od spełnienia powyższych żądań. P. S. L. „Piast" ogłosił komunikat wzywający prezydjum klubu do poczynienia kroków u rządu, aby wykonał swe zobowiązania w kierunku zmian szkodliwych ustaw gospodarczych, wprowadzenie w życie akcji kredytowej dla drobnych rolników i ułatwienia celnego dla przywozu wytworów przemysłowych niezbędnych dla rolnictwa. — Klub „Piasta" zastrzega się przeciwko wszelkim próbom zmiany w gabinecie pod naciskiem stronnictw w ich partyjnych interesach.

Z Rady ministrów

Warszawa. (Tel. wł.) Posiedzenie Rady ministrów, które w tym tygodniu się nie odbyło, odbędzie się w poniedziałek. Na porządku dziennym znajduje się sprawa organizacji giełd na Górnym Śląsku, tekst ustawy o wykonywaniu reformy rolnej. oraz 4 ostatnio zawarte umowy z Gdańskiem.

Nowe dyrekcje policji

Warszawa (Tel. wł.). W tych dniach otworzone będą 3 nowe dyrekcje policji, a mianowicie na G. Śląsku w Katowicach i Królewskiej Hucie, a na Śląsku Cieszyńskim w Białej.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 13 czerwca. **Nowy Jork 5.18, Londyn 22.40,—22.35, Paryż 27.35—27.48—27.22, Wiedeń 7.28, Praga 15.25—15.32, Włochy 22.58—22.45, Belgia 23.67, Szwajcarja 91.50—91.05, Helsingfors 13.16, Holandja 194.05, Miljonówka 0.48, bony złote 0.70—0.73, pożyczka dolarowa 2.25.**

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 13 czerwca. Otwarcie giełdy. Holandja 212.25. Nowy York 567. Londyn 24.46. Paryż 29.60. Medjolan 24.62. Praga 16.62½. Budapeszt 000.62. Bukareszt 2.50. Belgrad 6.72½. Sofja 4.05. Wiedeń 000.80.

ZAGRANICZNE GIEŁDY METALOWE.

Berlin, 12 czerwca. (PAT.). Giełda metalowa. Miedź elektrol. 102.25, oczyszczona (99—99.3%) 1.03—1.04; ołów oryg. hutn. 0.56—0.57; cynk surowy hutn. 0.55—0.56, cynk cena judykatowa 0.47—0.48, cyna Banca straits 4—4.10, cyna hutnicza austral. 3.90—4; nikiel czysty 2.25—2.35; antymon regulus 0.72—0.74; srebro w sztabach (za 1 kg) 89—90.

Londyn, 12 czerwca. PAT. Miedź za gotówkę 61 i jedna czwarta do 61 i siedem ósmych, miedź za trzy miesiące 62 i jedna ósma do 62 i jedna czwarta, miedź elektrolitowa 66 i pół do 61, miedź best select 65 i jedna czwarta do 66 i pół, miedź strongheost 94, cyna za gotówkę 217—217 i jedna czwarta, cyna za trzy miesiące 217—217 i jedna czwarta, ołów przy okazaniu 32 i pół, ołów późniejszy 29 i pół, aluminium krajowe 125, aluminium zagraniczne 130, antymon 49 i jedna piąta do 50, blacha biała 23.7 i pół, rtęć 13 i pół, nikiel 135, nikiel na dostawę 135, wolfram 11.3, platyna 540, srebro 34 i jedenaście szesnastych, srebro na dostawę 34 i pół, złoto 95.6.

Uzdrawiająca moc suggestji

Bardzo wielu ludzi, zwłaszcza tych, którzy rozporządzają nadmiarem czasu, nietylko wmawia w siebie rozmaite choroby, lecz chętnie pozwala je sobie wmawiać przez innych osobników. Otóż aptekarz francuski Dr Coué, wpadł na pomysł skierowania siły suggestji w kierunku odwrotnym: uwalniania ludzi od choroby zapomocą autosuggestji. O owym dobroczyńcy nerwowej ludzkości i jego metodzie zwanej couëlizmem, a cieszącej się coraz większem rozpowszechnieniem (Kurjer Wiecz. pisał niedawno o autosuggestji Couégo), prymarjusz wiedeński, Dr Schulhof wydał właśnie książeczkę: *Couëismus, die Kunst der Selbstüberredung als eine neue psychische Behandlungsmethode*. Jest to treściwe przedstawienie nowej metody, oraz na kilku przykładach oparte wskazania, jak należy couëizm stosować praktycznie.

Dla człowieka pracy Coué uważa za rzecz najbardziej szkodliwą i wyczerpującą, rozmowy prowadzone podczas pauz z kolegami, streszczające się w narzekaniach na nadmiar pracy, niemożność opanowania jej, bezcelowość zajęcia etc. Równie ujemny wpływ na stan psychiczny wywiera czytanie wieczorami rzeczy drażniących, gdyż jak wiadomo, ostatnie myśli przed zaśnięciem, oddziaływają na sen. Ludziom cierpiącym poleca przed zaśnięciem mówić sobie głośno, a przynajmniej w duchu: „Jest mi już znacznie lepiej, organizm mój jest dość silny, by się oprzeć chorobie. Wyzdrowieję z całą pewnością. wyzdrowieję, mam dość sił, by pokonać chorobę". Chodzi o to, by we śnie zajmować się wyzdrowieniem, a nie chorobą.

Taksamo po przebudzeniu trzeba się nietylko wystrzegać przygnębiających myśli, lecz powiedzieć sobie: Spałem dobrze, czuję się tak wypoczęty, że mogę podołać wszystkiemu.

Także duch kontradykcji staje się dla Couégo środkiem pomocniczym w leczeniu. Jeśli się komuś odradza jeść pewne potrawy lub spełniać jakieś czynności, szkodliwe dla jego organizmu, a ten ktoś przez chęć sprzeciwiania się, namiętnie protestuje, sprzeciwia się swemu doradcy i upiera przy swojem, to ta autosuggestja okaże się dla jego stanu zdrowia korzystniejszą niż zastanawianie się nad otrzymaną radą. Wrodzone siły człowieka mogą bowiem w równym stopniu sprowadzić nań chorobę, jak przywrócić mu zdrowie.

Prymarjusz Schulhof poświęca osobny rozdział stosowaniu couëizmu do wychowania dzieci, słusznie oburzając się na rodziców, którzy w obecności dzieci wzajem sobie zarzucają zdenerwowanie. Zanim się opatrzą, dziecko całkiem bezwiednie zacznie uważać nerwowość za czynnik usprawiedliwiający, przejmie się nerwowemi objawami swych rodziców, przyswoi sobie ich wyrażenia i będzie ich zwalczać bronią u nich podpatrzoną.

Zdaniem Couégo nie należy dziecku podsuwać ujemnych myśli ani czynności, a przeciwnie, starać się je przed niem ukryć. Jeśli dziecko skłamało, to rozsądny wychowawca powinien mu powiedzieć: „Co, ty skłamałeś? Ja w to nie wierzę. Zapewne się pomyliłeś i zdawało ci się, że mówisz prawdę".

Rodzice leniwego synka stosują teorję Couégo w sposób następujący: Chłopczyk nie wypracował swych zadań, lecz rodzice zamiast mu robić wymówki, urządzają się w ten sposób, że dziecko „przypadkiem" słyszy ich rozmowę w sąsiednim pokoju.

Matka: Pomyśl, nasz Karolek dotąd jeszcze nie zrobił zadania na jutro.

Ojciec: To być nie może. Malec chce nam zrobić niespodziankę i pewny jestem, że za chwilkę przyjdzie do nas ze zadaniem. Przecież to dobre dziecko, dlaczegoż miałoby nam sprawiać taką przykrość?

Rozmowa, którą Karolek słyszy całkiem dokładnie, bo umyślnie prowadzona jest dostatecznie głośno, kończy się oświadczeniem matki: — Tak, masz słuszność, on nam na pewno zrobi niespodziankę, i żałuję że się przez chwilę irytowałam z tego powodu. Nauka nie sprawia mu zresztą żadnych trudności; może już nawet zrobił zadanie, a ja nie zauważyłam, bo wszystko idzie mu jak z płatka.

Metoda ta wydała w niezliczonych wypadkach świetne wyniki, gdyż dziecko bezwiednie ulega suggestji rodziców.

W swej zajmującej książeczce Dr Schulhof podaje też mechaniczne środki pomocnicze do skupiania myśli, jednego z głównych czynników metody Couégo. Znane są one od wieków, zwłaszcza w Azji, gdzie rozmaite sekty religijne ćwiczą się w koncentrowaniu myśli na rzeczach pozaziemskich. Wszystkie religje świata dostarczają mnóstwo przykładów, stwierdzających siłę zbożnego skupienia ducha. Przyszłość okaże, czy to źródło siły okaże się równie cudownem na usługach ciała.

—o—

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).